

Katarzyna Grażawska

Fryderyk Chopin – scenariusz uroczystości z okazji dwusetnej rocznicy urodzin kompozytora

Scenariusz zgłoszony na konkurs *Kompozytor sercu najbliższy*.

Występują:

- narrator,
- Fryderyk,
- Mikołaj Chopin,
- siostra Ludwika,
- siostra Izabella,
- siostra Emilia,
- Wojciech Żywny,
- reporter,
- 3 damy,
- 10 dzieci,
- 8 par tańczących w polonezie,
- 3 dziewczynki tańczące walca,
- 3 osoby do scenki teatralnej w pieśni *Hulanka* (1 dziewczyna i 2 chłopców),
- chór lub zespół wokalny.

Muzyka – *Koncert fortepianowy f-moll*
op. 21 cz. II *Larghetto*.

Dziecko I (trzyma za rękę młodsze dziecko
i zwraca się do niego):

Chcę Ci bajkę opowiedzieć
ze wszystkich najprawdziwszą, kochanie,
o pewnym chłopcu i przyjacielu jego,
zaczarowanym fortepianie.

Właściwie był zupełnie zwyczajny
ten fortepian, o którym mowa,

dopóki go ów chłopiec genialny
swymi palcami nie zaczarował.

Fortepian stał w dworku małym
na Mazowszu, wśród drzew i ciszy.
Ręce pani Chopinowej na nim grały,
lekką dotykając klawiszy.

Mały Frycek słuchał grania, a gdy podrośł,
zaklął własny w klawisze śpiew.
Schody słońca, gwiazdy, szum boru,
krople deszczu, rozmowy drzew.

I fujarkę zaklął pastuszą,
wiatr jesienny i świerszczy granie.
I marzenie, i serce, i duszę,
i tęsknotę, i uśmiech i łkanie.

Wieczorami, gdy mrok zapadł
nad Mazowszem lasów i pól,
Chopin białym klawiszom opowiadał
całą Polskę i cały ból.

Fortepian grał zaczarowany
i melodie w świat wielki szły,
wyciskając z oczu zasłuchanych
łzy.

(J. Zajączkowski, *Zaczarowany fortepian*)

Pokaz multimedialny z piosenką *Zwariowany fortepian*

Nuty piosenki *Zwariowany fortepian*, muz. W. Rudziński, sł. S. Karaszewski

Zywo

1. Był mu - zyk co dźwię - ki i sło - wa cza - ro - wał, aż w dźwię - kach
2. Po - pę - dził przez chmu - ry a w bie - gu sza - lo - nym za - gra - ły

pio - se - nki for - te - pian zwa - rio - wał. For - te-pian, for -
w nim stru - ny i bi - ły zeń gro - my.

te-pian ru - ma - kiem się stał i wie-rzgnął, i pu - ścił się w cwał,
i wie-rzgnął, i pu - ścił się w cwał.

1.
Był muzyk, co dźwięki i słowa czarował,
aż w dźwiękach piosenki fortepian zwariował.

Ref.
Fortepian, fortepian rumakiem się stał
i wierzgnął, i puścił się w cwał.
Fortepian, fortepian rumakiem się stał
i wierzgnął, i puścił się w cwał.

2.
Popędził przez chmury, a w biegu szalonym
zagrały w nim struny i biły zeń gromy.
Ref.

Narrator

Kochani, spotkaliśmy się tutaj, aby przybliżyć wam postać najsławniejszego polskiego kompozytora – Fryderyka Chopina. Oto historia jego życia, posłuchajcie...

Muzyka – *Etiuda E-dur op. 10 nr 3.*

Żelazowa Wola to mała wioska położona w pobliżu miasta Warszawy. Otaczają ją piękne gaje, rozległe pola uprawne i łąki. Tam właśnie, nad brzegiem rzeczki Utraty, stoi dworek, w którym urodził się niezwykły chłopiec. Nadano mu imiona Fryderyk Franciszek.

Pokaz multimedialny „Żelazowa Wola” na tle fragmentu wiersza W. Chotomskiej W Żelazowej Woli.

Dziecko 2

W Żelazowej Woli drzewa wysokie,
w Żelazowej Woli malwy u okien,
biały dworek stoi nad rzeczką.

Dziecko 3

– Czy to tutaj?

Dziecko2

– Tutaj, córeczko.
Tu śpiewała lipowa kołyska,
tutaj wiatr grał piosenki na listkach,
tutaj malwy nuciły niebiesko.

Dziecko 3

– Tak jak teraz?

Dziecko 2

– Jak teraz, córeczko.
W Żelazowej Woli – śpiewania takie,
jakby cały ogród był jednym ptakiem.
A tutaj jeszcze grają
świerszcze nad rzeką,
a za wodą w łąkach –
bocianów klekot
i żniwiarzy w pole woła przepiórka –
cała ziemia tutaj śpiewa mazurka.

Z Żelazowej Woli za nutą nuta
w świat z Chopinem poszły, by wrócić tutaj.
A wróciły nuty piękne nad podziw
do tej ziemi, gdzie się Chopin urodził...

Narrator

Znane są dwie daty urodzin Fryderyka. Według rejestrów kościelnych przyszedł na świat 22 lutego 1810 roku, jednak matka kompozytora utrzymywała, że urodził się on 1 marca. Sam Chopin obchodził swoje urodziny właśnie w tym dniu.

Pokaz multimedialny „Rodzina”.

Tata Fryderyka miał na imię Mikołaj. W młodości opuścił on Francję i osiedlił

się w Polsce, gdzie poznał i poślubił Justynę Krzyżanowską.

Dom państwa Chopinów był typowo polski; mimo francuskiego nazwiska zarówno pan Mikołaj, jak i sam Fryderyk zawsze czuli się Polakami. Państwo Chopinowie oprócz Fryderyka mieli jeszcze trzy córki – starszą Ludwikę i młodsze: Izabellę i Emilię. Z pamiętkowych listów wiemy dziś, że Fryderyk miał cudowne, szczęśliwe dzieciństwo i że bardzo kochał swoją mamę, tatę i siostry.

Mały Fryderyk nie miał jeszcze roku, gdy rodzice przenieśli się do Warszawy, pan Mikołaj otrzymał bowiem posadę nauczyciela języka francuskiego w Liceum Warszawskim. Oprócz tego Chopinowie prowadzili w swoim domu pensjonat dla licealistów.

Muzyka – Mazurek g-moll op. 24 nr 1.

Muzyką zajmowała się cała rodzina. Pan Mikołaj grał na skrzypcach, mama Justyna grywała czasem chłopcom z internatu do tańca. To właśnie ona oraz starsza siostra Ludwika były pierwszymi nauczycielkami małego Frycka.

Fryderyk z łatwością powtarzał ze słuchu to, co mama grywała do tańca. Znane walce i mazury brzmiały jednak zupełnie inaczej pod palcami chłopca – nabierały czaru i lekkości. Muzyka niby ta sama... a jakoś zupełnie inna, o wiele ładniejsza, chwytająca za serce... Już wtedy pani Justyna wiedziała na pewno, że jej maleńki, czteroletni synek nie jest zwyczajnym dzieckiem...

(Na scenę wchodzi pan Mikołaj i Fryderyk, z drugiej strony Wojciech Żywny).

Mikołaj Chopin

Od dziś będziesz się uczył systematycznie gry na fortepianie –

Narrator

– oświadczył pan Mikołaj Fryckowi, gdy ten ukończył 6 lat. Ucieszony tą nowiną chłopiec wybiegł do salonu, żeby poznać swego nauczyciela, i w progę przystanął, aby nie

wybuchnąc śmiechem. Po pokoju przechadzała się niepokazna figura z wielkim, długim nosem i w białej chustce zawiązanej niedbale pod szyją. Choć widok był bardzo zabawny, Frycek ukłonił się z szacunkiem. Stał przecież przed jednym z najlepszych wówczas nauczycieli muzyki – Wojciechem Żywnym.

Mały Fryderyk bardzo szybko zaczął komponować; miał 7 lat, kiedy stworzył swój pierwszy, wydany drukiem utwór. Był to *Polonez g-moll*. Posłuchajmy i popatrzmy...

Układ taneczny do *Poloneza g-moll* F. Chopina.

Talent młodzieńczego artysty otworzył mu drzwi do wielkiego świata. Bywalcy salonów nazywali go pieścizotliwie:

Dama 1

– cudowne dziecko!

Dama 2

– mały Chopinek!

Dama 3

– następcą Mozarta!

Narrator

Zapraszano Frycka na występy do pałaców, po raz pierwszy publicznie wystąpił na koncercie dobroczynnym. Miał wtedy 8 lat. Mały chłopczyk zdumiewał nie tylko swoją grą, ale też wdziękiem, skromnością, miłym i rozumnym zachowaniem. Słynna jest już anegdota, która mówi, że po jednym z koncertów na pytanie mamy „Co się publiczności najbardziej podobało?” Frycek odpowiedział z rozbrajającą szczerością: „Mój nowy kołnierzyk, mamusiu...”

(Fryderyk – z założonym białym kołnierzykiem, siostry, dama)

Fryderyk

Mama została w domu,
ten kołnierzyk to od niej.
Siostry mówiły:

Siostra Ludwika

– Uważaj,
nie poplam go, nie pognieć.

Siostra Izabella

Chusteczki nie zapomnij
i weź koniecznie grzebień.
I nie pij nic zimnego,
uważaj tam na siebie!

Siostra Emilia

Już idź, przystali konie, karetą zajechała,
jak wrócisz, to nam musisz
opisać cały pałac...

Fryderyk

A tutaj – wszystko takie
jak bajka albo sen.
Ktoś głaszcze mój kołnierzyk:

Dama 1

– *Tres bien, mon petit Chopin!*

Fryderyk

Dookoła strojne damy,
świeczniki w złotym ogniu.
Jak dobrze, że kołnierzyk
pod płaszczem się nie pogniótł!

Bo damy patrzą na mnie
i lustra patrzą z ram,
i wszyscy biją brawo,
i mówią:

Dama 2

– *C' est charmant!*

Fryderyk

Jak powiem o tym mamie,
to pewnie nie uwierzy –
najbardziej to się wszystkim
podał mój kołnierzyk!

(W. Chotomska, *Kołnierzyk*)

Narrator

Po 5 latach nauki pierwszy nauczyciel
Frycka, pan Wojciech Żywny, oświadczył:

Wojciech Żywny

Uczeń przeszedł mistrza, Fryderyku, ja już więcej nic cię nauczyć nie zdołam...

Narrator

Tak więc w wieku 12 lat Fryderyk zaczyna brać lekcje u profesora Józefa Elsnera.

Muzyka – Walc Des-dur op. 64 nr 1.

Fryderyk

Miałem 12 lat, gdy zapisałem się na lekcje kompozycji do pana Józefa Elsnera. Pamiętam Cię, drogi Profesorze, Twą cierpliwość, wyrozumiałość, sztukę i talent. Dziękuję za wszystko.

Narrator

Fryderyk był cudownym dzieckiem, kochał przede wszystkim muzykę, ale miał też talent literacki i plastyczny – wspaniale rysował karykatury i pejzaże... Popatrzmy na jeden z jego szkiców...

Rodzice martwili się, że ich syn jest dość chorowity. Każdego lata wysyłali go na wieś w nadziei, że świeże powietrze wzmocni jego wątły organizm. Wakacje spędzał w Żelazowej Woli, Poturzynie, Antoninie i w Szafarni. Tam od rana do wieczora biegał po polach, słuchał, jak szumią wierzby nad rzeką Utratą, jak grają żabie orkiestry w stawach, jak żniwiarze wracają z pola i śpiewają.

Oto piękne mazowieckie krajobrazy, które podziwiał Fryderyk...

Pokaz multimedialny „Mazowsze” połączony ze słuchaniem cz. II Romance. Largetto Koncertu fortepianowego e-moll op. 11 F. Chopina.

Odgłosy życia wiejskiego, dźwięki przyrody można odnaleźć w jego kompozycjach, zwłaszcza w mazurkach.

Muzyka – Mazurek B-dur op. 7 nr 1.

Dziecko 4

Babie lato w polu
białe nitki przędzie,
a ja wcale nie wiem,
co z tych nitek będzie. [...]

Pójdę siwą dróżką,
pójdę siódmą miedzą,
co z tych nitek będzie,
wróble mi powiedzą.

A te wróble mówią,
że mazurek będzie:
– Wiatr te białe nitki
do mazurka wprzędzie.

Zamieni w basetłę
wierzbę rosochatą,
strząśnie kropkę deszczu,
weźmie babie lato.

I na wszystkich strunach
mazurka zadudli
dla stracha na wróble
i dla wszystkich wróbli.

(fragmenty wiersza W. Chotomskiej *Mazurek*)

Pokaz multimedialny „Szafarnia–Duszni”.

Fryderyk

Od dziecka uwielbiałem wszystkie ludowe tańce polskie. I te szybkie oberki, i mazurki, i te powolniejsze, ale jakże dostojne polonezy. Byłem wtedy małym chłopcem, ale do tej pory pamiętam, jak podczas letnich wakacji w Szafarni i Kowalewie na Kujawach młodzi i starzy przy dźwiękach wiejskiej kapeli z wdziękiem wywijali rozmaite figury. Cała wieś schodziła się na tańce i bawiła do białego rana.

Narrator

Przypatrywał się Fryderyk temu wiejskiemu życiu, bywał na weselach, słuchał, jak grywają kapele w karczmach. Te wiejskie wspomnienia przewijają się w jednej z pieśni Fryderyka pt. *Hulanka*.

Pieśń Hulanka ze scenką teatralną

Nuty melodii pieśni Hulanka



mf *cresc.* *sf*

1. Szy-nka-re - czko, sza-fa-re - czko, bój się Bo - ga, stój!
3. Cóż tam, bra - cie, wciąż du-ma - cie? Bierz tam smu - tki czart!
5. Pij lub ki - jem się po - bi - jem! Bie-gnij, dzie - wczę, w czas,

p *>* *>* *>* *>*

Tam się śmie - jesz, a tu le - jesz miód na ka - ftan mój,
Pe - lno nę - dzy, ot, pij prę - dzej, świat ten dia - bła wart!
by po - go - dzieć, nie za-szko - dzieć, o - blej mio - dem nas!

> *>* *>* *>*

tam się śmie - jesz, a tu le - jesz miód na ka - ftan mój.
Pe - lno nę - dzy, ot, pij prę - dzej, świat ten dia - bła wart!
By po - go - dzieć, nie za-szko - dzieć, o - blej mio - dem nas!

1. Szynekarczko, szafarczko,
bój się Boga, stój!
Tam się śmiejesz, a tu lejesz
miód na kaftan mój.

2. Cóż tam, bracie, wciąż dumacie?
Bierz tam smutki czart!

Pełno nędzy, ot, pij prędzej,
świat ten diabła wart!

3. Pij lub kijem się pobijem!
Biegnij, dziewczę, w czas,
by pogodzić, nie zaszkodzić,
oblej miodem nas!

Narrator

Wesoło było w Szafarni, kiedy pojawił się tam Fryderyk Chopin. Sąsiadom płatał różne figle, a wakacyjne wrażenia z pobytu opisywał kilkunastoletni Frycek w listach do rodziców. Nadał im formę gazety, którą zatytułował „Kurier Szafarski”.

Z zachowanych do naszych czasów czterech egzemplarzy tego pisemka wiemy, że był dowcipnym, pełnym humoru i werwy chłopcem. Gazetka zamieszczała takie na przykład wiadomości:

Reporter

„Wczoraj w nocy kot, zakradłszy się do garderoby, stłukł butelkę z sokiem; lecz jak z jednej

strony wart szubienicy, tak z drugiej i zasługuje na pochwałę, bo sobie najmniejszą wybrał...”.

„Pan Pichon wielkich przykrości doznaje z powodu kuzynów, to znaczy komarów, których w Szafarni bardzo wiele zastał. Gryzą go, jak mogą. Dobrze jednak, że nie w nos, boby miał jeszcze większy, aniżeli ma”.

Narrator

Gdy Chopin miał 16 lat, lekarze stwierdzili u niego początki gruźlicy. Lato 1826 r. spędził Fryderyk na kuracji w Dusznikach, która poprawiła stan jego zdrowia. Jesienią tego samego roku Chopin zostaje uczniem Szkoły Głównej Muzyki w Warszawie, w kla-

sie wspomnianego już wcześniej profesora Józefa Elsnera. To właśnie ten nauczyciel, po ukończeniu przez Fryderyka szkoły, w aktach przy jego nazwisku napisał „szczególna zdatość – geniusz muzyczny!”.

Lata studiów były dosyć szczęśliwym, radosnym okresem w życiu kompozytora.

Fryderyk poznał wielu przyjaciół, sam był niesamowicie towarzyskim i lubianym kolegą. Komponował dla swoich przyjaciół pieśni okolicznościowe, wpisywał im je do pamiętników, urozmaicał nimi spotkania towarzyskie. Posłuchajmy najsłynniejszej pieśni Chopina pt. *Życzenie*.

Pokaz multimedialny z pieśnią *Życzenie*

Nuty melodii pieśni *Życzenie*

p *cresc.*

Gdy - bym ja by - ła sło - ne - czkiem na nie - bie,
 Gdy - bym ja by - ła pta - szkiem z te - go ga - ju,

p

nie - świe - ci - ła - bym jak tyl - ko dla cie - bie.
 nie - śpie - wa - ła - bym w za - dnym o - bcym kra - ju.

A - ni na wo - dy, a - ni na la - sy,
 A - ni na wo - dy, a - ni na la - sy, *cresc.*

a - le przez wszy - stkie cza - sy pod twym o - kien - kiem i tyl - ko dla
 a - le przez wszy - stkie cza - sy pod twym o - kien - kiem i tyl - ko dla

p

cie - bie, gdy - bym w sło - ne - czko mo - gła zmie - nić sie - bie.
 cie - bie. Cze - muž nie mo - gę w pta - szka zmie - nić sie - bie!

1. Gdybym ja była słoneczkiem na niebie,
nie świeciłabym, jak tylko dla ciebie.
Ani na wody, ani na lasy, ale przez wszystkie czasy
pod twym okienkiem i tylko dla ciebie,
gdybym w słoneczko mogła zmienić siebie.

2. Gdybym ja była ptaszkiem z tego gaju,
nie śpiewałabym w żadnym obcym kraju.
Ani na wody, ani na lasy, ale przez wszystkie czasy
pod twym okienkiem i tylko dla ciebie.
Czemuż nie mogę w ptaszka zmienić siebie!

Narrator

W czasie studiów Fryderyk komponuje wiele różnorodnych, wspaniałych utworów: rondo, sonaty, wariacje, mazurki, polonezy, dwa koncerty fortepianowe e-moll i f-moll oraz walce...

Pokaz multimedialny „Nuty”.**Dziecko 5**

Wyjrzałam na ulicę –
był wiatr i była wiosna,
ulicą szła dziewczyna,
dziewczyna nuty niosła.

A na ulicy stały kwiaciarki
z koszami kwiatów,
a dziewczyna wyszła ze szkoły muzycznej
i szła Krakowskim Przedmieściem
w stronę Nowego Świata.

- A jaka była?
 - Piękna, tak piękna jak Syrena.
 - A co w tych nutach było?
 - W nutach był walc Chopina. [...]
- (fragment wiersza W. Chotomskiej *Walc*)

Układ choreograficzny do *Walca a-moll* op. posth. F. Chopina**Narrator**

W dniu 17 marca 1830 roku odniósł Chopin największy w swej dotychczasowej karierze sukces. Odbyła się w Warszawie premiera jego *Koncertu f-moll*, który publiczność przyjęła entuzjastycznie. W jednej z gazet warszawskich można było przeczytać taką oto recenzję:

Reporter

„Sprawiedliwie powinszować sobie możemy, że Polska szczycić się może jednym z największych wykonawców i autorów w Europie”.

Fryderyk

Z nostalgią wspominam ten koncert. Miałem wówczas 20 lat. Na mój pierwszy

publiczny występ przyszło aż 900 osób. Stolica triumfowała. Żadne koncerty, jakie odbyły się później w Anglii, Szkocji czy Niemczech, nie dały mi tyle satysfakcji co ten jeden, który był w Warszawie...

Narrator

2 listopada 1830 roku 20-letni wówczas Chopin wyjeżdża z Polski, aby się dalej doskonalić i kształcić.

Muzyka – *Preludium e-moll* op. 28 nr 4.**Fryderyk**

To już ostatni wieczór,
bo jutro rano odjazd,
a tutaj jeszcze w nutach
kołacze się melodia. [...]

Już nie martw się tak, nie płacz,
chusteczka leży w trawie –
wypadła mi przez okno,
więc tobie ją zostawię.

To już ostatni wieczór,
bo odjazd jutro rano –
dziękuję za gościnę
i jeszcze raz – dobranoc.

Wy zostaniecie tutaj –
a po mnie co zostanie?
Chusteczka, ślad na ścieżce,
nuty na fortepianie...

(fragment wiersza W. Chotomskiej *Nokturn*)

Narrator

Kiedy Fryderyk wyjeżdżał z Polski, przyjaciele wręczyli mu na odjeźdźnym srebrny puchar z grudkami rodzinnej ziemi... Pierwszym etapem podróży był Wiedeń. Do rodziny pisał stamtąd niefrasobliwe listy, ale przyjaciółom zwierzał się, że jest mu smutno, głucho, ponuro... Chopin bardzo tęsknił, a jak bardzo – wyobraźmy sobie, słuchając tego nokturnu...

Pokaz multimedialny „Tęsknota” połączony ze słuchaniem fragmentu *Nokturnu Es-dur* op. 9 nr 2 F. Chopina

Wkrótce po wyjeździe Chopina w kraju wybuchło powstanie listopadowe. Fryderyk bardzo boleśnie przeżywał wiadomość o nim, a swoje uczucia wyraził w dramatycznej *Etiudzie c-moll* – zwanej „Rewolucyjną”.

Kiedy w Paryżu znany muzyk Franciszek Liszt wykonywał tę etiudę, przed oczami Fryderyka malowały się straszne obrazy: on wyjeżdża, a jego rodzinę nękają zaborcy, grożą matce, ojcu i siostrom, niszczą majątek, dewastują fortepian... Popatrzmy na to wydarzenie oczami Fryderyka...

Prezentacja fragmentu filmu *Chopin. Pragnienie miłości*.

Na początku emigracji ciężko było Chopinowi odnaleźć się w nowych warunkach. Nie był znanym muzykiem, miał problemy z wydawaniem swoich utworów, nie dawano mu propozycji koncertów. Przełom nastąpił, kiedy Chopin poznał baronową Rothschild, która go wprowadziła na salony i zaznajomiła ze środowiskiem muzycznym Paryża. Dzięki baronowej Chopin zaczął koncertować i udzielać lekcji uczniom z najznakomitszych rodzin. W latach 1839–1848 Fryderyk osiągnął szczyt sławy. Każdy, kto kochał muzykę, pragnął usłyszeć go chociaż raz w życiu...

Prezentacja fragmentu filmu *Chopin. Pragnienie miłości*.

Do końca życia pozostawał Chopin rozdarty pomiędzy dwie ojczyzny – Francję i Polskę.

Fryderyk

Polska i Francja. Warszawa i Paryż.
Dwa kraje i dwie stolice.

Gdzie piękniej? Gdzie lepiej? Gdzie zostać?
Moje jedno serce zawsze rozdarte było
z powodu takich rozterek.
Dwie Ojczyzny???

Chyba tak.
Na pewno tak!

Narrator

Pochylmy się teraz nad życiem uczuciowym naszego największego kompozytora, w którym odegrały znaczącą rolę trzy kobiety.

Pokaz multimedialny „Kobiety Chopina” na tle *Walca As-dur* op. 69 nr 1.

Pierwsza z nich to śpiewaczka – Konstanca Gładkowska. Była to młodzięca miłość Chopina, muza-ideał, której kompozytor poświęcił romantyczną II część swojego *Koncertu fortepianowego f-moll*.

Drugą ważną kobietą w życiu Chopina była Maria Wodzińska, z którą kompozytor zaręczył się w 1836 roku. I zapewne doszło by do ślubu, gdyby rodzina dziewczyny nie sprzeciwiła się temu związkowi. Rodzice Marii stwierdzili, że Chopin jest zbyt chorowitym kandydatem na męża i doprowadzili do zerwania zaręczyn.

W 1837 roku Chopin poznał najważniejszą kobietę swojego życia – francuską pisarkę George Sand. Połączył ich płomienny romans, który przerodził się w wieloletnią przyjaźń. George opiekowała się Chopinem prawie 10 lat, pielęgnowała go w narastających dolegliwościach, troszczyła się o niego, stwarzając mu jak najlepsze warunki do pracy twórczej w swojej posiadłości w Nohant.

W 1838 roku Chopin wyjeżdża ze swoją ukochaną i dwójką jej dzieci na Majorkę. To właśnie tam pewnego burzliwego dnia powstaje *Preludium deszczowe*, nazwane tak dlatego, że grane dźwięki mogą sprawiać wrażenie spadających kropeł deszczu...

Pokaz multimedialny „Deszcz” połączony ze słuchaniem fragmentu *Preludium Des-dur op. 28 nr 15.*

Dziecko 6

– Widzisz?

Dziecko 7

– Widzę – klawisze grają.

Dziecko 6

– Słyszysz?

Dziecko 7

– Słyszę – deszcz w liściach dzwoni.
Pod wierzbami w Łazienkach Chopin
krople deszczu kołysze w dłoni.
Parasole zakryły niebo,
rozkwitają w jesiennym zmierzchu.

Dziecko 6

– Słyszysz?

Dziecko 7

– Słyszę – *Preludium deszczowe.*

Dziecko 6

Widzisz?

Dziecko 7

– Widzę – początek deszczu...
(fragment wiersza W. Chotomskiej *Preludium deszczowe*)

Narrator

Chopin żył na obczyźnie, a wciąż myślami i muzyką powracał do kraju, w którym się urodził, do Polski, do Warszawy. W jego mazurkach, nokturnach, preludiach jest miłość i radość, melancholia i ból, melodie z lat dzieciństwa, które ciągle kołatały mu się w głowie...

Prezentacja fragmentu filmu *Chopin. Pragnienie miłości.*

Muzyka – *Kołysanka Des-dur op. 57* F. Chopina.

Dziecko 8

Znów chodzę po tych samych pokojach,
Przystaję przed alkwą,
Przed obrazami,
Rękopisami,
A potem krążę po parku
I szukam wierzb nad Utratą.
Ziemia twojej muzyki.
A muzyka?
Nie wyobrażam sobie bez niej Polski,
Fryderyku...

(R. Brandstaetter *Żelazowa Wola*)

Narrator

W 1848 roku odbył Chopin ostatnią, trwającą 7 miesięcy podróż koncertową po Anglii i Szkocji. Podróż ta ostatecznie wyniszczyła jego zdrowie, muzyk zaprzestał wtedy pracy pedagogicznej i już niewiele komponował.

Niegdyś, przed laty, gdy został postanowiony jego wyjazd za granicę, napisał do przyjaciela:

Muzyka – *Nokturn cis-moll op. posth. (Lento con gran espressione).*

Fryderyk

„Myślę, że jadę umrzeć – a jak to przykro musi być umierać gdzie indziej, nie tam, gdzie się żyło. Jakże mi to okropne będzie widzieć, zamiast rodziny, zimnego doktora albo służącego przy łożu śmierci...”

Narrator

Nie sprawdziło się to smutne przecucie. Fryderyk nie umierał samotnie, jego siostra Ludwika przyjechała z Polski, kiedy otrzymała od swojego brata ostatni list.

Fryderyk

Pamiętam. Był rok 1849. Z okna mojego salonu rozciągał się piękny widok na Paryż.

W parku szeleściły jesienne, kolorowe liście. Ale mnie już nic nie cieszyło. Nawet wizyta najdroższego rodaka – poety – Cypriana Kamila Norwida. Jedynie widok ukochanej siostry Ludwiki wywoływał uśmiech na mojej bladej twarzy. Czułem, jak opadam z sił. Choroba zwyciężała.

Narrator

Spójrzmy, jak wyglądały te ostatnie chwile życia Fryderyka...

Pokaz multimedialny „Śmierć i pomnik”.

Serce Chopina przestało bić o godzinie drugiej w nocy 17 października 1849 roku, w Paryżu. Chopin, umierając, miał tylko 39 lat... Wielki polski poeta Cyprian Kamil Norwid napisał wtedy: „Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel, Fryderyk Chopin zszedł z tego świata”.

Muzyka – Marsz żałobny z Sonaty b-moll op. 35.

Dziecko 9

W tę noc
Przyleciały do niego mazowieckie wierzby
Płaczące anioły,
I ukłękły pod ścianą,
Zmawiając chórem żałobną litanię.
Zaniósł się suchym i duszącym kaszlem.
Wszyscy wyszli do sąsiedniego pokoju,
Pozostały tylko wierzby klęczące pod
ścianą,

I ksiądz,
I śmierć,
Która stąpając na palcach,
Szła przez sypialnię.

Usiadła u jego wezgłowia,
A on głowę oparł
Na jej miłosiernym ramieniu [...].

(fragment wiersza R. Brandstaettera *Śmierć Chopina*)

Narrator

Dwa tygodnie później odbył się uroczysty pogrzeb, ciało Fryderyka Chopina pochowano na francuskim cmentarzu Pere-Lachaise, a trumnę posypano garścią ziemi, którą przywiózł z kraju. Nagrobek Fryderyka przedstawia płaczącą muzę pochyloną nad złamaną lirą.

Muzyka – Preludium A-dur op. 28 nr 7.

Serce Fryderyka przywiozła do Polski jego siostra – Ludwika. Urnę wmurowano w filar kościoła Świętego Krzyża w Warszawie, a na marmurowym epitafium wyryto słowa: „Gdzie skarb twój, tam i serce twoje”.

Chopin, żyjąc na obczyźnie, myślał wracał ciągle do ojczystego kraju, do mazowieckich wierzb, i taka właśnie mazowiecka wierzba pochyla się dzisiaj w Warszawie nad pomnikiem Chopina.

Muzyka – Nokturn b-moll op. 9 nr 1.

Dziecko 10

Siedzi pomnik Chopina pod wierzby pomnikiem.
Oboje zasłuchani w najcichszą muzykę,
w tę, którą grają szczerze mazowieckie łąny
i srebrnosiwa wstęga jasności wiślanej.
Kochał Chopin tę wierzbę, wierzba go
kochała
i o rodzinnym kraju pieśń podpowiadała.
Czasem warszawski gołąb krąży nad pomnikiem
zasłuchany w tę samą najcichszą muzykę,
a zimą płatki śniegu padają na niego;
i dobrze przy Chopinie mazowieckim
śniegom.

(W. Słobodnik, *Pomnik Chopina w Warszawie*)

Narrator

Fryderyk Chopin umarł młodo. Także jego muzyka nie starzeje się i wciąż wzrusza ludzi na całym świecie.

Dzisiaj mija 200 lat od chwili narodzin naszego największego kompozytora.

Muzyka – Preludium As-dur op. 28 nr 17.

Muzyka Fryderyka ciągle jest wśród nas. W Warszawie co 5 lat odbywa się konkurs dla młodych pianistów na najlepsze wykonanie utworów Chopinowskich. Do tej pory tylko dwóm Polakom udało się wygrać ten konkurs: w 1975 r. – Krystianowi Zimmermanowi oraz całkiem niedawno, w 2005 r. – Rafałowi Blechaczowi.

(Wszyscy powoli wychodzą zza kulis na scenę, **narrator** podchodzi do przodu, recytuje z pamięci)

Chopin – genialny polski muzyk, natchniony piewca myśli i pragnień swego na-

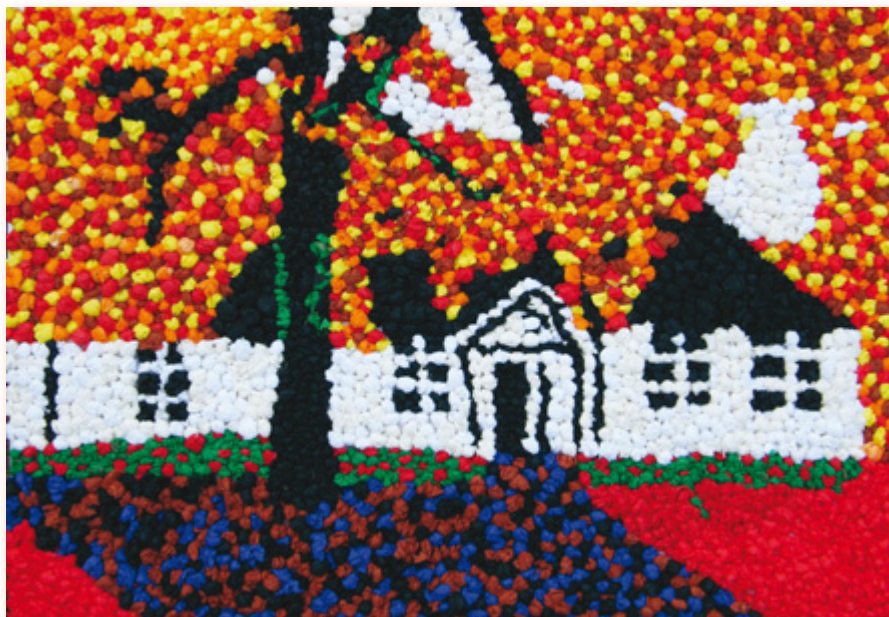
rodu, niezrównany poeta fortepianu, jest dzisiaj jednym z najlubieńszych kompozytorów ludzkości. I jeśli ten nasz skłócony, podzielony świat kiedyś zjednoczy się, to może stanie się to za sprawą wielkiej sztuki, która nie zna przecież granic. A taką właśnie jest muzyka Chopina.

Pokaz multimedialny „Portrety Chopina” na tle Poloneza As-dur op. 53 F. Chopina.

Dlatego powtórzmy dzisiaj za Robertem Schumanem:

Wszyscy (wykonują dwa gesty – zdejmowania czapki z głowy oraz prawą ręką – wskazanie na ostatni slajd pokazu multimedialnego i głośno recytują)

„Panowie, czapki z głów, oto geniusz!!!”



Martyna Hopcia, Gimnazjum nr 58 im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego w Poznaniu